

Michał Niedośpiał

Kodyfikacja prawa

1. Powinna być utworzona jedna Komisja Kodyfikacyjna Prawa RP z prezydium komisji i zespołami, np. prawa prywatnego (cywilnego), karnego, prawa pracy, konstytucyjnego, administracyjnego, a w ramach tych zespołów z podzespołami, np. w zakresie prawa prywatnego materialnego – części ogólnej prawa cywilnego, prawa rzeczowego, prawa zobowiązań, prawa spadkowego, prawa rodzinnego, prawa na dobrach niematerialnych (prawa autorskiego, prawa wynalazczego itd.), prawa handlowego, kodeksu postępowania cywilnego.

2. Kodyfikacje poszczególnych działów prawa powinny być uzgadniane w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa (przeływy międzygałęziowe), to samo dotyczy poszczególnych dziedzin prawa, np. prawa prywatnego (prawa cywilnego, prawa handlowego, prawa na dobrach niematerialnych, kodeksu postępowania cywilnego). Wpływa to bowiem na spójność prawa i pozwala uniknąć wzajemnych sprzeczności w systemie całego prawa, co obecnie jest zmorą ustawodawstwa.

3. Kodyfikacja całego prawa musi być planowana. Powinno wytyczyć się jej zasadnicze kierunki, np. czy pozostajemy przy obecnych kodeksach (np. kodeksie cywilnym czy kodeksie karnym) i ograniczamy się do ich nowelizacji czy też tworzymy całkiem nowe kodeksy (np. k.c., k.k., k.p.c., k.p.k., k.s.h., k.p., k.p.a.). Wymaga to dogłębnego studium całego prawa i poszczególnych jego gałęzi, analizy *de lege lata* i *de lege ferenda*. W tych decyzjach strategicznych powinni uczestniczyć zarówno teoretycy, jak i praktycy prawa (sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, notariusze, radcowie prawni, doradcy podatkowi, prawnicy), a także osoby życia publicznego i społecznego reprezentujący różne zawody i środowiska, np. architekci, budowlani, geodeci, nauczyciele, lekarze, np. psychiatrzy, neurologowie, seksuologowie, psychologowie, biologowie, socjologowie, filozofowie, w tym filozofowie prawa, teologowie wszystkich Kościołów chrześcijańskich i innych wyznań, w tym teologowie moralni życia społecznego i osobistego, etycy, historycy, w tym historycy państwa i prawa powszechnego i polskiego, przemysłowcy, biznesmeni, handlowcy, rolnicy, rzemieślnicy, osoby z kręgu sztuki, literatury, językoznawcy. Nie można analizy tekstu przepisu prawnego ograniczyć do jego suchego sformułowania formalistycznego, lecz uwzględnić jego szerokie aspekty społeczne, indywidualne, gospodarcze, ekonomiczne,

finansowe, psychologiczne we wzajemnym związku i oddziaływaniu norm prawnych na różnych płaszczyznach nauki i praktyki. Każda norma prawna niesie za sobą nie tylko skutki prawne (littery prawa), lecz także doniosłe skutki moralne, humanistyczne, społeczne, ekonomiczne, gospodarcze, finansowe, psychologiczne itd.

4. Kodyfikacja prawa musi być oparta na aksjologii prawa, na wartościach, jakie to prawo reprezentuje, na prawie moralnym, teologii prawa, np. teologii moralnej, etyce (moralności). Prawo ma być funkcją (zastosowaniem) moralności. Jeśli stworzymy prawo sprzeczne z prawem moralnym, to nie będzie ono przestrzegane, będą problemy w jego stosowaniu, narazi to osoby i organy stosujące prawo, np. sędziów, prokuratorów na konflikty moralne, sumienia. Litera prawa powinna być zgodna z duchem prawa, z prawem słusznym, moralnym, prawym. Bez tego nie zbudujemy żadnego poprawnego systemu prawa stanowionego. Wymaga to przez organy tworzące prawo i je projektujące dogłębnej znajomości teologii, np. teologii moralnej ogólnej i szczegółowej, społecznej i osobistej, moralności, etyki, systemów religijnych i moralnych oraz filozoficznych. Literatura z tego zakresu w Polsce nie jest dostateczna, wystarczająco rozwinięta. Brak np. nauczycieli akademickich, w tym samodzielnych, z zakresu teologii moralnej i etyki (moralności). Nie mamy nawet opracowanych systematycznych podręczników do teologii moralnej i etyki, filozofii. Nie ma na studiach odrębnego kierunku etyki i specjalistów z tego zakresu, w tym samodzielnych pracowników naukowych. Także dyscypliny pokrewne (np. teologia, etyka, prawo kanoniczne) muszą się rozwinąć, cierpimy na poważny niedowład intelektualny w tym zakresie, brak dostatecznych kadr i prac naukowych z tego kręgu. Trzeba by wysłać na zagraniczne studia, stypendia naukowe, staże naukowe odpowiednie osoby. Ale nawet przy tym niedostatecznym materiale naukowym i praktycznym z zakresy teologii i etyki oraz filozofii jest niedostateczna znajomość tych zagadnień przez prawników, teoretyków i praktyków prawa, kodyfikatorów, ustawodawców tworzących prawo. Bez tego nie zajdziemy daleko, stworzymy kodyfikacje i prawo ułomne moralnie, etycznie. Od kodyfikatorów prawa, w tym członków komisji kodyfikacyjnej należy wymagać stanowczo znajomości podstaw teologicznych i moralnych prawa, znajomości różnych systemów religijnych i moralnych oraz filozoficznych, obecnie ich wiedza z tego zakresu jest niedostateczna, nie uprawnia ich do tworzenia prawa. Tworzący prawa, kodyfikator (je przygotowujący i uchwalający) wchodzi niejako w rolę Boga na Ziemi, ma dać prawo moralne, etyczne ludzkości. Często wymaga to także daleko idącej znajomości prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej, które mają poważny wpływ na prawo polskie. Nie jesteśmy odizolowaną wyspą prawa. Prawo jest

we wzajemnej interakcji wewnętrznej i zewnętrznej. Wymaga to także znajomości prawa międzynarodowego, Unii Europejskiej, różnych systemów prawnych państw świata. Bardzo często zasklepiamy się w wąskich systemach prawnych państw obcych, bez znajomości innych systemów prawa. Kodyfikacje cywilne i karne (prawa materialnego i procesowego) powinny być dostępne w Polsce i tłumaczone na język polski, w tym także wzorcowe komentarze i podręczniki oraz monografie z literatury zagranicznej. W tym punkcie jest niedostateczny dorobek nauki prawa i praktyki polskiej. Pozostajemy daleko w tyle za innymi dziedzinami nauki, np. medycyny, psychologii, biologii, teologii, które masowo tłumaczą dzieła obce na język polski. My nie tylko nie mamy żadnego obcego kodeksu w Polsce (nie sposób go nabyć, nie ma w księgarniach), ale nie mamy także tłumaczeń obcych kodeksów prawnych, np. cywilnych czy karnych na język polski. Do kodyfikacji lub rekodyfikacji prawa trzeba się przygotować wszechstronnie, w tym w kierunkach uprzednio przytoczonych, przez dogłębne studia prawa i literatury obcej. Ustawodawca, kodyfikator zły, niemoralny, jest rozbójnikiem w prawie, tworzy prawo, które jest nieadekwatne moralnie i społecznie, jest odrzucane, nie przestrzegane, obchodzone, o niskim walorze prawnym i moralnym. Nie trzeba przypominać ustawodawstwa państw faszystowskich, komunistycznych czy totalitarnych oraz inkwizycji. Narzekamy na nie, ale z tego nie wyciągamy żadnych wniosków prawnych. Studia prawnika w tych wszechstronnych zakresach nie mogą być kilkumiesięczne, lecz wieloletnie, kilkudziesięcioletnie, przez całe życie, aż wytworzy się idealny ustawodawca, Chrystus prawa.

5. Polskie prawo musi zatem uwzględniać system wartości społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo polskie jest prawie w całości chrześcijańskie. Ustawodawca polski ma zatem uwzględniać system wartości chrześcijański. Podstawą całego chrześcijaństwa jest Nowy Testament, prawo Chrystusa, nauka Chrystusowa. Istotą prawa Chrystusowego jest wolność. Istotą nauki Chrystusowej jest wolność. Nowy Testament jako jedyny wśród systemów teologicznych (religijnych) nadaje się na konstytucję całej Ziemi. Sprawdził się przez XX wieków. Jest stały, niezmienny, aktualny, żywy, moralny, do zaakceptowania. Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli, uczyni wolnymi. Naczelnymi zasadami nauki Chrystusowej jest wolność, prawda, pokora; godność; godność, honor; prawdziwa miłość, sprawiedliwość, równość, opcja na rzecz ubogich. Każdy ma prawo interpretacji Nowego Testamentu, wymaga to jednak dogłębnej jego znajomości. Można nabyć ją także w drodze indywidualnych studiów nad nim. Europejski, szerzej: zachodni system prawa (Europy, Ameryki Południowej i Północnej) przez wieki był oparty na systemie chrześcijańskim.

Obecnie, w tym Europa (Unia Europejska) zrywa z chrześcijańskim systemem wartości, moralności, zatracając moralne korzenie prawa. Nie prowadzi to do dobrych skutków prawnych i społecznych oraz moralnych. Następuje rozchwianie systemu wartości, moralności, kultury śmierci (eutanzji, aborcji, pogardy dla niepełnosprawnych). Osoba tyle jest warta, ile ma wartości materialnych. Jeśli jej życie uważa się za niegodne egzystencji, istnienia, to postuluje się jego eliminację. Jest to zaprzepaszczenie wiekowych systemów wartości moralnych, chrześcijaństwa.

6. Prace nad nowym kodeksem cywilnym trwają od przełomu lat 80. i 90. i nie doprowadziły dotychczas do żadnych rezultatów prawnych. Ogłoszono tylko dwa projekty części ogólnej kodeksu cywilnego, które spotkały się z krytyką. Wystarczy spojrzeć na niektóre centralne instytucje, np. nieważności czynności prawnych (obecny art. 58 k.c.) czy wad oświadczenia woli, aby stwierdzić, że regulacje te są niedostateczne. Nie ma projektów innych gałęzi prawa prywatnego, cywilnego, np. prawa rzeczowego, zobowiązań, spadkowego, rodzinnego. Kodeks cywilny z 1964 r. był kodyfikacją cywilną na dobrym poziomie ustawodawczym na tle ustawodawstw europejskich i światowych. Został on poprzedzony pracami kodyfikacyjnymi w Komisji Kodyfikacyjnej II RP i pięcioma pełnymi projektami kodeksu cywilnego (1954, 1955, 1960, 1961, 1962) poddanymi pod powszechną dyskusję prawniczą. Brak tego w obecnych próbach kodyfikacji prawa cywilnego. Kodeks cywilny obecny jest w rozpadzie, np. część ogólna prawa cywilnego, prawo spadkowe. To ostatnie od 1964 r. było wielokrotnie nowelizowane, bardzo często w drodze poważnych zmian. Obecnie system ten jest niespójny, niekoherentny, wzajemnie sprzeczny, zasadnicze idee prawa spadkowego, np. sukcesji uniwersalnej zostały wielokrotnie złamane, np. poprzez system zapisu windykacyjnego (który nie wchodzi w skład spadku) czy przejście w drodze zastraszająco rosnących wyjątków praw i obowiązków w drodze następstwa szczególnego (art. 922 § 2 k.c.), poza systemem prawa spadkowego, co stawia zasadnicze pytanie, po co jest dziedziczenie i spadek, skoro w krańcowych przypadkach w jego skład mogą wchodzić resztki praw majątkowych, jakieś ochłapy, a spadkobierca mimo to ponosi odpowiedzialność za wszystkie długi spadkowe. Oczywiście w prawie polskim trzeba utrzymać zapis windykacyjny, lecz powinien on wchodzić w skład spadku i być (wraz z zapisem zwykłym, obligacyjnym) objęty regułą interpretacyjną art. 961 k.c. Zapisobierca windykacyjny, podobnie jak obligacyjny nie powinien odpowiadać za długi spadkowe, tak też najczęściej ujmują tę kwestię obce systemy prawne, np. k.c.f. Należy znieść szczególne przepisy o dziedziczeniu gospodarstw rolnych z mocą wsteczną oraz w dziale spadku (art. 213-218 w

zw. z art. 1070 k.c.), podobnie jak inne przepisy spadkowe i niespadekowe rolne, czyli powrócić do normalnej konstrukcji czystej spadku i jego działu. W mojej ocenie lepsze byłoby opracowanie nawet tymczasowego nowego prawa spadkowego choćby miernego niż opieranie się na obecnym zderegulowanym prawie spadkowym. Pamiętać jednak trzeba o tym, że często stany tymczasowe w zakresie kodyfikacji są stanami długotrwałymi czasowo, stałymi.

7. Ustawodawca musi rozstrzygnąć problem, czy ma to być kodeks całego prawa prywatnego (cywilnego, handlowego, rodzinnego i opiekuńczego, prawa na dobrach niematerialnych) czy tylko wąski kodeks cywilny (tak jak to jest obecnie). Powinno wtedy opracować się część ogólną dla całego prawa cywilnego, handlowego, na dobrach niematerialnych oraz poszczególne ksiąg kodeksu prawa prywatnego (część ogólną, prawo rzeczowe, zobowiązania, spadki, prawo rodzinne, prawo na dobrach niematerialnych, prawo handlowe), a kodeks spółek handlowych włączyć do tego jednolitego kodeksu prawa prywatnego. Są to projekty obszerne, wymagające dogłębnych studiów prawnych, których obecnie nie prowadzi się, rzecz praktycznie ogranicza się do zakresu kodeksu cywilnego w obecnym kształcie prawnym.

8. Równoległe z kodyfikacją prawną prawa prywatnego (cywilnego) powinna być prowadzona kodyfikacja postępowania cywilnego (k.p.c.), tak też było w kodeksie cywilnym i kodeksie postępowania cywilnego z 1964 r.

9. Kodyfikacja poszczególnych działów prawa (cywilnego, karnego, administracyjnego, prawa pracy, konstytucyjnego itd.) powinna być poprzedzona uprzednią i równoległą pracą nad nową konstytucją Polski, która jest prądem całego systemu prawa, w tym w koncepcji pozytywizmu prawniczego. Powinno opracować się część ogólną całego prawa administracyjnego (brak jej obecnie). Konstytucja, kodyfikacje powinny odwoływać się nie tylko do prawa pozytywnego, lecz także do nadrzędnego prawa moralnego, wynikającego z nauki Chrystusa, prawa Chrystusowego, Nowego Testamentu. Prawo pozytywne sprzeczne z prawem moralnym nie obowiązuje, nie jest stosowane, nie ma mocy prawnej. Na tej koncepcji prawa słusznego oparta jest teoria prawa słusznego, naturalnego, która od wieków konkuruje z teorią prawa pozytywnego, pozytywizmu prawniczego. W kodyfikacjach XIX i XX oraz XXI wieku dominuje pozytywizm prawniczy, który przyniósł wiele ciężkich negatywnych skutków prawnych oraz społecznych i indywidualnych w tych wiekach w postaci faszyzmu, komunizmu, totalitaryzmu. Ustawodawcy oraz społeczeństwo i narody nie

wyciągnęły jednak z tej negatywnej przeszłości należytych wniosków prawnych. Czas, aby je wyciągnął także ustawodawca polski.

10. Obecny system prawa w Polsce oraz w Unii Europejskiej cechuje inflacja przepisów prawnych, są to miliony różnorodnych przepisów prawnych, których nie może objąć swym umysłem żaden prawnik, żaden człowiek, nawet gdyby miał fenomenalną pamięć. Czytałby je przez 100 lat albo i więcej, a w międzyczasie uległoby ono zmianie 100-krotnej. Trzeba temu stanowczo przeciwdziałać. Prawo musi być racjonalne, musi być funkcją rozumu, nieracjonalne jest prawo, którego nie może objąć swym rozumem żaden organ stosujący prawo ani żadna osoba fizyczna czy prawna. Problem inflacji prawa nie jest cechą charakterystyczną tylko dla czasów obecnych. Miał on miejsce wielokrotnie przedtem w historii, np. za czasów Chrystusa, który dokonał syntezy moralnej, olbrzymią ilość przepisów prawa zastąpił kilkoma ogólnymi zasadami prawa. Ewangelię można przeczytać w ciągu trzech godzin (są cztery wersje tej samej Ewangelii, tej samej nauki). Prawnicy, organy i obywatel jest bezsilny wobec zalewu oceanów przepisów prawnych, dotyczy to także Trybunału Konstytucyjnego, który ogląda wierzchołek góry lodowej, nie jest w stanie tego opanować. Trzeba pamiętać, że obok powszechnych źródeł prawa (ustaw, rozporządzeń, prawa miejscowego) jest szereg norm zawartych w tzw. wewnętrznym prawie korporacyjnym poszczególnych osób prawnych, np. prawa spółdzielczego, wspólnot mieszkaniowych, szkół wyższych, poszczególnych osób prawnych, jednostek samorządu terytorialnego, kodeksu prawa kanonicznego, w postaci np. statutów, regulaminów, wzorów umów. Na to nakłada się tzw. prawo formularzowe prawa zobowiązań (ogólne i szczególne warunki umów, wzoru umów, regulaminy) oraz cały system orzeczeń sądowych, administracyjnych, czynności prawnych, umów. A cały ten system ogólnych i szczególnych norm prawnych musi być ze sobą spójny, a nie jest spójny, wskutek inflacji przepisów prawnych. Wystarczy porównać objętość Dzienników Ustaw i Monitorów Polski PRL czy II RP z obecną objętością tych organów promulgacyjnych. Jest ona 10-krotnie większa. Od 2012 r. nie ukazuje się już wersja papierowa tych organów promulgacyjnych, tylko elektroniczna, bo nie sposób tego pomieścić w kancelariach prawniczych, organach stosujących prawo, bibliotekach. Obok prawa wewnętrznego mamy bardzo obszerne prawo Unii Europejskiej (w drodze tzw. prawa twardego i miękkiego), oraz obszerne prawo międzynarodowe, w postaci np. umów międzynarodowych, konwencji. Ustawodawca, w tym polski, przestał być racjonalny, inflacja przepisów prawnych jest sprzeczna z racjonalnością ustawodawcy, a on powinien być racjonalny, jest to podstawowa zasada każdego prawa. Trzeba zastanowić się, jak wyjść z

tego zalewu przepisów prawnych. Na gruncie polskim drogą do tego może być kodyfikacja poszczególnych gałęzi prawa, np. prywatnego (jw.), karnego, administracyjnego (np. samorządu terytorialnego, podatkowego, budowlanego, ubezpieczeń, szkolnictwa, geodezji). Wymaga to twórczego, kreatywnego ustawodawcy. Nie ilość przepisów niskiej jakości, lecz mała liczba syntetycznych przepisów ujętych w kodyfikacje poszczególnych gałęzi prawa powinna być busolą w tej kodyfikacji prawa. Do tego potrzebna jest jednak komisja kodyfikacyjna całego prawa, podzielona na poszczególne podkomisje i zespoły, jak była o tym mowa wyżej.

11. Powinien zmienić się także system prawny obsługi prawnej, np. adwokatury, radcostwa prawnego, doradztwa podatkowego, notariatu, kancelarii prawniczych, a także organów stosujących prawo. Instytucje te powinny cechować się daleko idącą specjalizacją, umożliwiającą racjonalne stosowanie prawa. Przykładowo kancelarie adwokackie czy radcowskie lub notarialne powinny być wyspecjalizowane, wieloosobowe, a nie indywidualne.